

Dorota Kumorek, Renata Laszko, *On i ona w relacji „communio coniugalis”*.
Afirmacja miłości małżeńskiej w Pieśni nad Pieśniami, [w:] *Człowiek w relacji do...*
Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej, red. Grzegorz Wąchoł,
Kraków 2020, s. 233–248.
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388740.14>

MGR DOROTA KUMOREK

MGR RENATA LASZKO

On i ona w relacji *communio coniugalis*. Afirmacja miłości małżeńskiej w Pieśni nad Pieśniami

Pośród wielu istniejących na ziemi modeli małżeństwa wzorzec chrześcijański można uznać za optymalny, gdyż cechują go charakterystyczne dla osoby sposoby odniesień międzymalżeńskich, m.in. tworzenie *communio coniugalis*. Tego rodzaju komunijny model relacji oblubieniec–oblubienica prezentuje teologia ciała Karola Wojtyły, współtwórcy nurtu personalizmu integralnego. O doskonałej relacji komunii między mężczyzną a kobietą zaślubionymi sobie mówi jako pierwsza starotestamentowa Pieśń nad Pieśniami, która porównuje więź małżeńską do związku, jaki łączy Jahwe z narodem wybranym. O *communio* osobowej łączącej oblubienica i oblubienicę świadczą: ciągłe wzajemne odkrywanie się i oddanie małżonków, afirmowanie siebie nawzajem, obopólne okazywanie szacunku, ale także stawianie wymagań, zadawanie cierpienia i wzajemne przebaczenie.

1. Komunia małżeńska *communio coniugalıs*

Relacja małżeńska w ujęciu antropologii teologicznej (teologii rzymskokatolickiej) i antropologii biblijnej opisywana jest w sposób afirmacyjny, pomimo dramatu pierwszych ludzi – pierwszych małżonków i pierwszych rodziców, dramatu związanego z brakiem miłości i odpowiedzialności małżonków względem Boga – Stwórcy, a także wobec siebie nawzajem i przed samymi sobą.

Mężczyzna i kobieta, będąc istotami stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26–27), zostali obdarzeni zdolnością kochania, rozumienia, dokonywania wyboru; wolnością, indywidualnością oraz płcią, która stanowi element komplementarności. W ten sposób, bytując w wyjątkowej duchowo–cielesnej relacji jedności, stają się dla siebie nawzajem „darem”. Komunia (*communio*) małżeńska oznacza wzajemnie potwierdzający się i afirmujący sposób przebywania i funkcjonowania. Zasadą tworzenia *communio* jest dojrzała (dobrowolna i bezinteresowna) wymiana całkowitego (w przypadku osób ludzkich cielesno–duchowego) daru z siebie samego. Jan Paweł II w swojej teologii ciała podkreśla, że osoba jawi się wobec osoby jako ktoś, dla kogo bezinteresowność działania niejako w imię prawdy o sobie jest obowiązkiem, kto zatem jest dany osobie do złożenia jej daru miłości, kto jest więc także z dany do przyjęcia daru miłości. Wszystko to łączy się bezpośrednio z prawdą o godności osoby¹. Kościół rzymskokatolicki naucza, że tylko osoby zdolne są do życia *in communione*, u którego podstaw należy widzieć „duchowość komunii”, czyli coś więcej niż tylko fizyczną bliskość². O rzeczywistości *communio personarum* wiele pisał i nauczał Karol Wojtyła jeszcze przed obradami Soboru

1 Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, Lublin 1981, s. 105.

2 Jan Paweł II, *Novo millennio ineunte*, 43.

Watykańskiego II, a pod wpływem jego prac rozwinął i pogłębił tę myśl, nakreślając w swojej teologii ciała personalistyczną rangę relacji oblubieniec–oblubienica.

Pojęcia *communio* używano w teologii Soboru w czterech różnych, choć powiązanych ze sobą teologicznych znaczeniach – były to: 1) wspólnota Osób Trójcy Świętej (*communio Sanctissime Trinitatis*); 2) wspólnota Kościołów lokalnych (*communio ecclesiarum*); 3) wspólnota urzędu w Kościele (*communio munerum*); 4) ludzka wspólnota osób (*communio personae*), przy czym każde z tych czterech określeń odwołuje się do pozostałych, pierwsze i ostatnie tworzą zaś związek wskazujący, że *communio personarum* (pojęcie o charakterze antropologicznym) z natury odsyła nas do *communio Sanctissime Trinitatis*, a między wspólnotą ludzką i trynitarną wspólnotą Boga istnieje podobieństwo³.

Pojęcie *communio personarum* po raz pierwszy Karol Wojtyła wprowadził w rozprawie przybliżającej prace soborowe *U źródeł odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II* (1972). W świetle *communio personarum* teologia ciała Karola Wojtyły zyskuje wyjątkowe znaczenie. Myśl o upodobnieniu człowieka do Boga i uzdolnieniu go przez Stwórcę do budowania jedności w prawdzie i miłości z innymi osobami (posiadania ludzkiej możliwości tworzenia szczególnej więzi między osobami ludzkimi na podobieństwo jedności Osób Boskich) Wojtyła rozwinął w artykułach: *O znaczeniu miłości oblubieńczej* (1974) i *Rodzicielstwo a communio personarum. Próba interpretacji teologicznej* (1975) oraz w „katechezach” (1979–1984) poświęconych teologii ciała, opublikowanych w książce *Mężczyzna i niewiasta stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku* (1986).

W dziele *Miłość i odpowiedzialność* czytamy na temat aktu małżeńskiego: „W tak rozumianym akcie seksualnym człowiek sięga

3 Por. J. Kupczak, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 216.

o wiele głębiej niż tylko w sferę doznań cielesnych, gdyż w intymnym zjednoczeniu dociera do głębi osobowego «ty», z którym jednoczy się przede wszystkim na poziomie ducha⁴. Zatem mężczyzna i kobieta w najściślejszej łączącej relacji międzyosobowej, jaką jest akt seksualny, mogą tworzyć osobową komunie. Jest to jednak możliwe tylko wtedy, gdy we wzajemnym odniesieniu wzorują się na doskonałej jedności, jaka zespala Trzy Osoby Boskie. Próby tworzenia przez małżonków koherentności bez odwoływania się do wzorca *communio Sanctissime Trinitatis* pozostają niespełnionymi aspiracjami.

2. Miłość małżeńska *amor coniugalis*

Wszelkie ludzkie odniesienia, w tym relacja mąż–żona, z jednej strony są niedoskonałe, z drugiej strony święte. Mogą być one i powinny stawać się coraz bardziej odniesieniami *communio* nacechowanymi wzajemną miłością. O kruchości międzyosobowej relacji w małżeństwie i rodzinie czytamy w końcowym numerze adhortacji apostołkiej *Amoris laetitia*, w której papież Franciszek przypomina, że miłość ludzka, choć słaba (bo dotyczy ziemskich ludzi), z natury jest wychylona w kierunku świętości. Sam Jezus zachęca do bycia doskonałym⁵, a ten cel osoba osiąga dzięki Bożej łasce. Z przywołanego dokumentu papieskiego odnotowujemy:

Jak to bowiem wiele razy przypominaliśmy [...], żadna rodzina nie jest doskonała i uformowana raz na zawsze, ale wymaga stopniowego rozwoju swej zdolności do kochania. Istnieje stałe wezwanie, które pochodzi

4 K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 51.

5 Wezwanie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48) Jezus kieruje do wszystkich. Doskonałość Boga stanowi wzór także dla chrześcijańskich małżonków.

z pełnej komunii Trójcy Świętej, niezwyklej jedności między Chrystusem a Jego Kościołem, tej pięknej wspólnoty, jaką jest Rodzina z Nazaretu, i z nieskazitelnego braterstwa istniejącego między świętymi w niebie. Kontemplowanie pełni, której jeszcze nie osiągnęliśmy, pozwala nam także na zrelatywizowanie historycznej drogi, którą idziemy jako rodziny, abyśmy przestali wymagać od relacji międzyludzkich takiej doskonałości, czystości intencji i konsekwencji, które można znaleźć jedynie w ostatecznym królestwie. [...] Wszyscy jesteśmy powołani, aby nieustannie dążyć ku temu, co nas przekracza, w tym pokonywania naszych ograniczeń, a każda rodzina powinna żyć tą nieustanną zachętą. [...] Podążajmy naprzód i nie ustajmy! Mamy obietnicę, że więcej jeszcze zawsze przed nami. Nie traćmy nadziei z powodu naszych ograniczeń, ale nie rezygnujmy też z dążenia do pełni miłości i jedności, które zostały nam obiecané⁶.

Związek małżeński nie jest wyłącznie efektem decyzji, zwykłą umową czy instytucją społeczną, ale rzeczywistością zapoczątkowaną przez Boga przy stworzeniu świata. Biblia postrzega Adama i Ewę jako nierozzerwalną (na wzór jedni Trzech Osób Boskich) wspólnotę małżeńską. Małżeństwo tym samym stanowi instytucję prawa naturalnego, stojącego na straży dobra i godności człowieka, a wpisane go przez samego Stwórcę w serca ludzi. Na jego mocy małżonkowie mają moralne prawo do rozwijania wzajemnej miłości, reprezentowanej tylko przez nich – do miłości oblubieńczej *amor coniugalis*⁷. Przyjrzyjmy się bliżej tej postaci miłości. Persona jest istotą zdolną do miłowania, zatem względem człowieka, który na obraz i podobieństwo Boże jest personą, jedynym właściwym odniesieniem jest miłość. Kochać współmałżonka nie oznacza wybierania go ze względu na bogactwo jego osoby (urodę, inteligencję, zdolności, stan majątkowy itp.), ale ze względu na to, że niezasłużenie „jest”. Biblijna koncepcja bezwarunkowej miłości,

6 Franciszek, *Amoris laetitia*, 325.

7 Por. D. Kumorek, *Przymioty małżeństwa. „Amor coniugalis”*, „Traditio. Przestrzeń cywilizacji łacińskiej” 2017 nr 7, s. 81.

wierności i nierozzerwalności małżeństwa jest trudna do realizacji, gdy między ludzi wchodzi grzech braku wzajemnego zaufania, a najpierw braku zaufania wobec Stwórcy⁸. Tu powracamy do motywu upadku pierwszych ludzi i pierwszych małżonków – Adama i Ewy – wydarzenia grzechu u początku, który rzuca cień na całą ludzkość w historii. Powszechne ludzkie doświadczenie pokazuje, jak wielki ciężar codzienności stanowią dla małżonków uczciwość i wierność małżeńska.

Biblijne treści o współmałżonkach, interpretowane przez Magisterium Kościoła, przypisują mężowi i żonie jako personom rolę służebną we wzajemnym odniesieniu. Postawa służebna nie ma nic wspólnego ze służalczością, która przez funkcjonalne i przedmiotowe traktowanie osoby poniża jej godność. Postawa służebna oznacza wrażliwość na godność osoby przy jednoczesnym względzie na jej ludzkie braki. Miłość małżeńska *amor coniugalis* stanowi zaproszenie do udziału w szczególnego rodzaju służbie miłości, wyrażającej się w ufnym i pokornym oddaniu siebie, i to oddaniu totalnym: „[...] zaangażowana jest cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym [...]. Jeżeli człowiek zastrzeżę coś dla siebie, lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie”⁹ – poucza Jan Paweł II.

3. Starotestamentowa „pieśń oblubieńcza” – Pieśń nad Pieśniami

Wprowadzając do relacji małżeńskich samego Boga-Oblubieńca, który poleca: „świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty” (Kpł 11, 44), małżonkowie stają się wzajemnym darem dla siebie w duchu

8 Zob. Rdz 3.

9 Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 11.

prawdziwej miłości, którą jest On sam. Miłość ta jest wymagająca – małżeństwo jako przestrzeń służby, ofiara poddania się i oddania graniczy nieraz z heroizmem. Trwając na sposób *communio* w małżeństwie, mężczyzna i kobieta za sprawą łaski Trójcy Świętej są jednak uzdolnieni do wzajemnego udoskonalania się w miłości, traktowania drugiego jako „pierwszego”, okazywania sobie nawzajem życzliwości, wsparcia, często kosztem własnej wygody, zdrowia i życia. Świadomi swoich możliwości czynienia dobra, małżonkowie chrześcijańscy stają się osobami więcej i pełniej przez zachowywanie nauki Chrystusa i naśladowanie Jego czynów. Zapowiedziany przez proroków Mesjasz, Chrystus-Oblubieniec Kościoła oddaje się swojej Oblubienicy bezwarunkowo i do końca. Przyjąwszy ciało ludzkie, umarł na krzyżu, pokazując tym samym, do jakiej miłości są zaproszeni małżonkowie. Słowo Boże przynagli narzeczonych i małżonków do umacniania wzajemnej relacji czystą i niepodzielną miłością. Także w dokumentach Magisterium Ecclesiae wiele uwagi poświęca się tematyce relacji małżeńskiej. W *Gaudium et spes* cały nr 49 poświęcony jest miłości pomiędzy oblubieńcami. Konstytucja zachęca, aby sięgać do tekstów biblijnych: „Słowo Boże wielokrotnie wzywa narzeczonych i małżonków, aby żywili i umacniali narzeczeństwo czystą, a małżeństwo niepodzielną miłością”. Sobór w przypisach do niniejszych fragmentów odwoływał się właśnie do księgi Pieśni nad Pieśniami: 1, 1–3; 2, 16; 4, 16 – 5, 1; 7, 8–11¹⁰.

W oryginale hebrajskim tytuł księgi „Pieśń nad Pieśniami” brzmi *szir ha-szirim aszer li-szelomo* i wyraża, że jest to „pieśń najwznioślejsza”, „pieśń nie mająca sobie równej”¹¹, pieśń w pełnym tego słowa znaczeniu. Związana jest ona z Salomonem – albo w znaczeniu

10 Por. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 49.

11 G. Ravasi, *Pieśń nad pieśniami... Jak pieczęć na twoim sercu*, posł. D. M. Turoldo, tłum. K. Stopa, Kraków 2005, s. 7.

jego autorstwa, albo w odniesieniu do postaci króla, czego nie da się obecnie udowodnić¹². (Jego autorstwo ma znaczenie hermeneutyczne i objaśniające, interpretacyjne). Salomon jest bowiem uosobieniem mądrości, tak jak Mojżesz jest uosobieniem Prawa. Księga ta znajduje się wśród ksiąg mądrościowych, co ukazuje nam wyraźnie, że miłość, jaką opiewa w swej treści, jest mądrością. Ten, kto odkryć chce mądrość, musi odkryć zarazem, czym jest miłość.

W Izraelu nie było nigdy wątpliwości, że księga ta należy do pism świętych. Rabi Ben Akiba (około 50–135 roku po Chrystusie) utrzymywał, że „wszystkie wieki nie są warte dnia, w którym Pieśń nad pieśniami została dana Izraelowi”¹³. Podobnie uczeni żydowscy na synodzie w Jabne (około 90 rok po Chrystusie) twierdzili, że „[...] po jej przeczytaniu należy umyć ręce, tak jak po przeczytaniu innych ksiąg świętych; jak po każdym spotkaniu z sacrum, toteż ustalono granicę wieku czytelników na lat 30, aby mieć pewność, że nie zetkną się z nią ludzie niedojrzali”¹⁴. Ta wypowiedź sugeruje, że wzajemna miłość oblubieńcza powinna mieć swoje zwieńczenie po dojściu do dojrzałości. Człowiek niedojrzały może zniekształcić jej piękno i jej cel.

W związku z tym, że Pieśń nad Pieśniami jest zawarta w kanonie Pisma Świętego, nie należy jej interpretować jednostronnie, sądząc, że przekazuje jedynie ideę miłości małżeńskiej albo że wyraża jedynie miłość Boga do człowieka. Jak wskazuje *Katechizm*

12 Por. J. Warzecha, *Miłość potężna jak śmierć*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmi, Lamentacje*, oprac. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Warszawa 1988, s. 154 (Wprowadzenie w Mysł i Wezwanie Ksiąg Biblijnych, 7).

13 Talmud babiloński, traktat *Jadaim* 3, 5, <https://www.dommodlitwy.info/study/n24.nsf/0/065D09958D134BAFC12580420041B724?open> (19.05.2020).

14 K. B. Podgórska, *Mistyka miłości w „Pieśni nad pieśniami”*, Kalwaria Zebrzydowska 2016, s. 5.

Kościola katolickiego, są różne sensy Pisma Świętego, sens dosłowny i duchowy. Duchowy dzieli się dodatkowo na sensy: alegoryczny, moralny i anagogiczny. Prawdziwe bogactwo czytanego tekstu można dostrzec wtedy, gdy popatrzymy na niego z różnych stron¹⁵.

Cytując Gianfranco Ravasio:

Pieśń nad pieśniami jest więc księgą wszystkich ludzi prawdziwych, autentycznych, potrafiących kochać. Wydaje się nam dość bezsensowne to ciągłe wahanie, jakie w ciągu dziejów towarzyszyło jej lekturze: miłość ludzka czy miłość Boża? Człowiek czy Bóg? W tej księdze jedna i ta sama miłość łączy obie możliwości. Miłość ta jest dumnie ludzka, ale ma w sobie Boskie nasienie, jest paradygmatem dla poznania „Boga, który jest miłością” (J 4, 8. 16). Miłość jest znakiem nieskończonego. Punkt wyjścia *Pieśni nad pieśniami* jest ziemski i ludzki, ale otwarty na rzeczywistość teologiczną i mistyczną¹⁶.

Komu jest poświęcona ta księga? Ona i on. Oblubieniec i oblubienica. Mężczyzna i kobieta. Nie byłoby ich jednak, gdyby nie stwórcze działanie Boga, który daje im życie: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27), dlatego – jak podaje *Katechizm Kościoła katolickiego* – człowiek dzięki temu, że został stworzony przez Boga i dla Boga, nosi w sobie nieodparte pragnienie Boga¹⁷. Poza tym w konstytucji *Gaudium et spes* czytamy, że

osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy¹⁸.

15 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 115–119.

16 G. Ravasi, *Pieśń nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 14.

17 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 27.

18 Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 19.

Z Pieśni nad Pieśniami wylania się istota życia chrześcijańskiego, bez miłości bowiem nie może człowiek istnieć, nie może żyć. Jan Paweł II mówił, że jeśli człowiek nie spotka się z Miłością, pozostanie sam dla siebie istotą niezrozumiałą, będzie czuł, że jego życie nie ma sensu. By ten sens odzyskać, musi spotkać Miłość, spotkać swojego oblubieńca, który go dotknie swoją miłością¹⁹. Pieśń nad Pieśniami zawsze należy więc odnosić do relacji człowiek–człowiek–Bóg Stworzyciel. Dlatego może stać się ona swoistym przewodnikiem dla narzeczonych i małżonków, którzy pragną, aby ich wzajemna relacja upodabniała się do relacji Osób Boskich w Trójcy Świętej. Miłość małżonków nie byłaby możliwa, gdyby nie miłość Boga, która ich stworzyła i tej miłości uczy przez doświadczenia. Pieśń nad Pieśniami ukazuje w sposób obrazowy, jak ludzka miłość się rozwija i do czego dąży. W swojej rozbudowanej strukturze (osiem rozdziałów tworzących sześć pieśni) przypomina ona pieśni weselne. W kulturze Wschodu często w obrzędach zaślubin pojawiał się tzw. model królewski. Pan młody był królem, a pani młoda królową zaślubin. Taki motyw znajdujemy m.in. w tekście Pieśni nad Pieśniami. Jest to element wskazujący małżonkom kierunek wzajemnego szacunku i oddania. Mąż i żona posiadają godność królewską, każde z nich ma swoje korzenie w Stwórcy – Bogu. To dzięki Niemu są oni w stanie obdarowywać się wzajemnie miłością. Prawdziwą *communio personarum* można stworzyć jedynie na podstawie wzoru jedności pochodzącego od Stwórcy. Wszelkie inne próby tworzenia jedności nie mają gwarancji trwałości w relacjach miedzymalżeńskich.

Tekst Pieśni nad Pieśniami nie jest monologiem, to prawie nieustanne dialogowanie dwóch osób, które w słowach wyrażają swoje wzajemne pragnienia, mówią o dojrzewaniu i spełnieniu miłości. Dialog ten jest wskazówką, że wzajemna relacja między

19 Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

oblubieńcem i oblubienicą ma charakter równości²⁰. Dialogiem owym obydwójce siebie wzajemnie obdarowują: „Mój miły jest mój, a ja jestem jego” (Pnp 2, 16; 6, 3; por. 7, 11). On i ona wzajemnie się sobie oddają, a obdarowanie to ma charakter przymierza²¹. Sakrament małżeństwa także ma charakter przymierza pomiędzy małżonkami.

Oblubienica zna swoje słabości – mówi: „czarna jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, [...] nie patrzcie na mnie, że jestem czarna, że mnie spaliło słońce [...]” (Pnp 1, 5–6). Małżonkowie, znając swoje grzechy, we wzajemnej relacji kierują się miłością, która wybacza, ale taka postawa nie jest możliwa bez odniesienia do miłości miłosiernej prawdziwego Oblubieńca. Jeśli pomijamy Boga we wzajemnej relacji, często znajomość słabości prowadzić może do odrzucenia współmałżonka i próby szukania kogoś innego, kto spełni oczekiwania. To często jest przyczyną nietrwałości wzajemnej relacji. Tym, który scala małżonków, jest bowiem stwórca ich wzajemnej miłości – Bóg.

Pieśń nad Pieśniami pokazuje też, jak należy podążać do upragnionego celu. Aby cel mógł być osiągnięty, oblubieniec stawia wymagania. Oblubienica prosi: „[...] wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród twych towarzyszy” (Pnp 1, 7) i otrzymuje odpowiedź bardzo konkretną: „pójdź za śladami trzód i paś kozłęta twe przy szałasach pasterzy” (Pnp 1, 8). Odpowiedź ta jest odpowiedzią chóru, nie samego oblubieńca. Jest to jakby odpowiedź otrzymana od jakiegoś obserwatora bądź autorytetu, który opierając się na mądrości płynącej z doświadczenia, daje oblubienicy wskazówkę. Pójście za czyimiś śladami wymaga nie tylko wytrwałości, ale i pokory. Wzajemna relacja oblubieńca i oblubienicy

20 Por. J. Warzecha, *Miłość potężna jak śmierć*, dz. cyt., s. 153.

21 Por. J. Warzecha, *Miłość potężna jak śmierć*, dz. cyt., s. 167.

pokazuje, jak obydwójce są bardzo zaangażowani w osiągnięcie upragnionego celu – bycie razem. Przenosząc tenże obraz na relację pomiędzy kobietą i mężczyzną, pomiędzy małżonkami, można dostrzec w odpowiedzi chóru jakby głos Magisterium Kościoła, które pokazuje, co należy czynić, aby we wzajemnej relacji *communio coniugalis* dążyć do realizacji celu – jedności w miłości. Nauczanie Kościoła dotyczące wzajemnej miłości małżeńskiej jest bardzo konkretne. Paweł VI w swojej encyklice *Humanae vitae* sprecyzował zadania i cele dla miłości wzajemnej małżonków – jest ona na wskroś ludzka, pełna, wierna i wyłączna oraz płodna²². Te elementy pokazują, do czego prowadzi prawdziwa miłość.

Pieśń nad Pieśniami również ukierunkowuje oblubienica i oblubienicę tak, aby mogły doświadczyć prawdziwej miłości. W strofach tej księgi możemy dostrzec, że te elementy się pojawiają – miłość na wskroś ludzka – czyli zarazem zmysłowa, jak i duchowa. Miłość pełna – można dostrzec, jak oblubieniec i oblubienica nawzajem się obdarowują nie tylko komplementami, lecz także pouczeniami. O miłości wiernej i wyłącznej Pieśń nad Pieśniami zapewnia w słowach: „bo jak śmierć potężna jest miłość” (Pnp 8, 6). Miłość nierozłączna, strzeżona jak „pieczęć na twym sercu” (Pnp 8, 6), jak pieczęć potwierdzająca wzajemną przynależność do siebie dwóch kochających się osób. Miłość płodna zawarta jest w symbolu drzewa – jabłoni: „tam poczęła cię ta, co cię zrodziła” (Pnp 8, 5). Drzewo jabłoni symbolizuje z jednej strony rajskie drzewo poznania dobra i zła, z drugiej strony natomiast drzewo genealogiczne, symbol ciągłości pokoleń. Oblubieniec budzi swą oblubienicę właśnie pod tym symbolicznym drzewem, niejako wskazując, że ich wzajemna miłość ma być nakierowana na przekazywanie życia, na tworzenie dalszej genealogii.

22 Por. Paweł VI, *Humanae Vitae*, 9.

Azah kammawet ahabah – „jak śmierć potężna jest miłość”; za-
 ledwie trzy słowa hebrajskie z zakończenia Pieśni nad Pieśniami²³.
 Wskazują one na wielkość wzajemnej miłości małżonków, którzy
 jednakowo ślubują, „że cię nie opuszczę aż do śmierci”, ale dodają –
 „tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny
 i wszyscy Święci”, co znaczy, że dwoje ludzi potrzebuje Bożej
 interwencji w ich wzajemną wierność. Śmierć to także obraz prze-
 szkód, jakie w życiu małżonków się pojawiają. Dla chrześcijańskich
 małżonków w pokonywaniu tych barier towarzyszy Ten, który
 zwyciężył śmierć, piekło i Szatana. I znowu – bez Jezusa, praw-
 dziwego Oblubieńca duszy, małżonkowie nie są w stanie pokonać
 wszelkich ograniczeń, które jawią się im jako „śmierć”.

4. Miłość na wzór miłości Boga do człowieka

Pieśń nad Pieśniami w swej treści opisuje pewne doświadczenie
 ludzkie, doświadczenie małżonków wchodzących we wzajemną
 relację na wzór jedności Boga i człowieka. Mowa ciała, o jakiej
 wspominają strofy tej pieśni, jest dowodem na to, że wszystko, co
 Bóg stwarza, jest bardzo dobre: „W Nim żyjemy, poruszamy się,
 jesteśmy [...]” (Dz 17, 28). Pieśń nad Pieśniami pomaga małżon-
 kom także w przeżywaniu swojej seksualności. Daje im poczucie,
 że ta przestrzeń również została dana człowiekowi przez Boga, aby
 w niej okazywali sobie wzajemny szacunek i całkowite bezwarun-
 kowe oddanie. Uczy odróżniać czystość miłości od rozwiązłości
 panowania, podporządkowania, przemocy, brutalności wyłącznie
 fizycznego „kochania się”²⁴. *Communio coniugalis* jest więc zadaniem,
 które małżonkowie poprzez zawarcie sakramentu małżeństwa

23 Por. G. Ravasi, *Pieśń nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 13.

24 Por. G. Ravasi, *Pieśń nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 183.

przyjmują na siebie, a realizacja takiej jedności jest możliwa wyłącznie na podstawie ich relacji do najlepszego Oblubieńca – Jezusa Chrystusa. Pieśń nad Pieśniami, jako księga mądrościowa, poucza małżonków o sensie i pięknie międzyosobowej relacji oblubieńczej i prowadzi do radosnego przeżywania swojego związku. Jak powiedział Orygenes z Aleksandrii, który zinterpretował Pieśń nad Pieśniami jako alegoryczny dramat weselny: „Szczęśliwy, kto wnika w Święte, ale jeszcze bardziej szczęśliwy, kto wnika w Święte świętych. Szczęśliwy, kto rozumie i śpiewa kantyki świętych Pism – nikt bowiem nie śpiewa, jeśli nie jest w nastroju święta – ale jeszcze bardziej szczęśliwy, kto śpiewa i rozumie «Pieśń nad pieśniami»”²⁵. Wielu próbowało na różne sposoby interpretować tekst Pieśni nad Pieśniami. Jednakże wydaje się on nadal tekstem zbyt tajemniczym, jak tajemnicza jest wzajemna miłość pomiędzy oblubieńcem a oblubienicą, pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Współczesny świat dąży do zatracenia wartości tego rodzaju miłości. Miłością nazywa to, co ma tylko jej pozór. Dlatego tak ważne jest, aby słowa zawarte w jej tekście nie zostały odarte z ich pierwotnego znaczenia i wykorzystane do spłylenia tak ważnego przesłania o jedności dwóch osób.

Wybrana bibliografia

1. *Biblia jerozolimska*, wstępy, przypisy, komentarze i marginalia tłum. zespół pod kier. A. Cholewińskiego i Z. Kiernikowskiego, red. K. Sarzała, Poznań 2006.
2. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie, wprowadzenie C. Giaccardi, M. Magatti, tłum. wprowadzenia K. Stopa, Częstochowa 2016.

25 Orygenes, Homilia do Pnp 1, 1; *Patrologia Graeca* 13, 37; cyt. za: G. Ravasi, *Pieśń nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 166.

3. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Kraków 1982.
4. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* Ojca Świętego Jana Pawła II, w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli, Wrocław 1994.
5. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte* Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000, http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/apost_letters/2001/documents/hf_jp-ii_apl_20010106_novo-millennio-ineunte.html (30.06.2020).
6. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, Lublin 1981.
7. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
8. Kumorek D., *Przymioty małżeństwa. „Amor coniugalis”*, „Traditio. Przestrzeń cywilizacji łacińskiej” 2017 nr 7, s. 80–83.
9. Kupczak J., *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006.
10. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* papieża Pawła VI o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, Poznań 1981.
11. Podgórska K. B., *Mistyka miłości w „Pieśni nad pieśniami”*, Kalwaria Zebrzydowska 2016.
12. Ravasi G., *Pieśń nad pieśniami... Jak pieczęć na twoim sercu*, posł. D. M. Turolto, tłum. K. Stopa, Kraków 2005.
13. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór

- Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, tekst polski, red. nauk. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968, s. 537–620.
14. Warzecha J., *Miłość potężna jak śmierć*, w: *Pieśni Izraela. Pieśń nad Pieśniami, Psalmi, Lamentacje*, oprac. A. Strus, J. Warzecha, J. Frankowski, Warszawa 1988, s. 153–175 (Wprowadzenie w Myśl i Wezwanie Ksiąg Biblijnych, 7).
 15. Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.